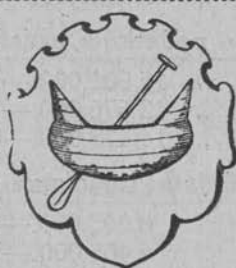


DZIENNIK

ZARZĄDU

M. ŁODZI

Redakcja i Administracja
Pl. Wolności 14, parter, tel. 128-00.
Administ. czynna od 8. 9—12 w p.
Redakcja od godz. 2—3 po poł.



Ceny ogłoszeń: Zwyczajne: 1 kolumna — zł. 100.—; 1/2 kolumny — zł. 50.—; 1/4 kol. — zł. 25; 1/8 kol. — zł. 15. Drobne po 10 gr. za 1 wyraz najmniejsze ogłoszenie zł. 1.—

Prenumerata: Miesięcznie zł. 1.—

Cena egzemplarza zł. 0.30

Nr. 10 (594)

Łódź, dnia 10 marca 1931 r.

Rok XIII

Treść numeru: Exposé budżetowe wygłoszone przez p. prezydenta Bronisława Ziemięckiego na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 5 marca 1931 roku. — Alkohol w życiu robotnika. — Protokół 6 (V sesji) posiedzenia Rady Miejskiej. — Ogłoszenia.

Exposé budżetowe

wygłoszone przez p. prezydenta Bronisława Ziemięckiego

na 7 (V Sesji) posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 5 marca 1931 roku.

Pierwsze pytanie, jakie się zazwyczaj stawia w sprawie budżetu jest jego **realność**. Przewidywania na rok przyszły są trudniejsze, niż kiedykolwiek. Kryzys światowy powoduje, iż wszelkie dane, potrzebne do tych przewidywań, ulegają ustawicznym zmianom. Kryzys ten nie jest tym zwykłym, powtarzającym się co pewien czas, sięga on głębiej — aż do podstaw ustroju. Któż wiedzieć może, jak z falami tego światowego kryzysu borykać się będzie nasza krucha Łódź.

A jednak trzeba znaleźć podstawę, na której mają się oprzeć nasze zamierzenia skarbowe. Podstawą tą jest z natury rzeczy sytuacja roku, który się kończy, i jego wyniki finansowe, skorygowane na podstawie ujawniających się tendencji w życiu gospodarczym Polski wogóle, a Łodzi w szczególności. Pierwszy budżet, uchwalony w roku ubiegłym już wkrótce został uznany przez nas samych za zbyt wygórowany wobec wzmagającego się kryzysu. Wprowadziliśmy bardzo znaczne zmniejszenia, które teraz pod koniec roku budżetowego okazały się zbyt znaczne. Świadczą o tem cyfry. Ogólna suma dochodów preliminowanych w pierwszym budżecie roku bieżącego była zł. 36.243.606.—, w budżecie zmniejszonym wynosiła ona zł. 30,381.000.—. Niedawno na podstawie doświadczenia uchwaliliśmy budżet dodatkowy, w którym ogólna suma dochodów zwyczajnych wynosi zł. 35.195.672.—. Z tego się okazuje, że już, wnosząc do Rady Miejskiej budżet pierwszy, który został okrzyczany, jako strasznie wygórowany, przewidzieliśmy wpływów zaledwie o milion za dużo, zmniejszyliśmy go zaś, przerażeni kryzysem, prawie o zł. 5,000.000.— za dużo. Ciekawą jest rzeczą, jak się w tych trzech budżetach, dotyczących bieżącego roku, przedstawiają wpływy z poszczególnych grup podatków.

Udział w podatkach państwowych.

1.	zł.	4.200.000.—
2.	„	3.200.000.—
3.	„	3.350.000.—

Dodatki do podatków państwowych.

1.	zł.	15.901.000.—
2.	„	13.676.000.—
3.	„	14.475.000.—

Podatki samoistne.

1.	zł.	8.005.000.—
2.	„	6.405.000.—
3.	„	8.030.000.—

Z tych zestawień wynika, że w stosunku do pierwszych przewidywań w bieżącym roku budżetowym zawiodły nas bardzo znacznie wpływy z podatków państwowych, natomiast podatki samoistne dały wynik, odpowiadający pierwotnym przewidywaniom, a znacznie większy, niż suma, otrzymana po zmniejszeniu. Ogólna suma wpływów okazała się — jak już mówiłem — niewiele mniejszą, niż suma pierwotnie prelimitowana. Pomimo tych wyników, licząc się z wpływem kryzysu na dochody w roku przyszłym, prelimitujemy na przyszły rok budżetowy ogólną sumę dochodów zwyczajnych zł. 32,065,333.—, a więc zgórą o trzy miliony mniej, niż otrzymać mamy w roku bieżącym. Przyczyną tej naszej ostrożności jest jeszcze i to, żeśmy w roku bieżącym otrzymali znaczne wpływy z podatków zaległych, a ten rezerwoar musi się stopniowo wyczerpywać.

W dziale administracji wydatki na pobory ulegają tylko nieznacznym zmianom. Poważnej zmianie ulega kwota na fundusz emerytalny pracowników, a to z powodów następujących. Dotychczas wydawaliśmy tylko tyle, ile faktycznie wynosiły renty emerytalne, obecnie ma być utworzony fundusz emerytalny zupełnie oddzielony od Kasy Miejskiej i samodzielnie administrowany. Do tego funduszu przejść mają zarówno opłaty od urzędników, jak i 7%-owa dopłata ze strony samorządu, wynosząca zł. 350.000.— rocznie, która to właśnie suma uwidoczniła jest w prelimitarzu na rok przyszły, podczas gdy wypłaty w roku bieżącym stanowiły zaledwie 160.000.—.

W dziale spłaty długów znaczny wzrost wydatków o zł. 886.000, tłumaczy się umieszczeniem kwoty na amortyzację miejskiej pożyczki konwersyjnej (dwa losowania) kwotę zł. 115.000.— oraz umieszczeniem kwoty na oprocentowanie zaległe tejże pożyczki, co wynosi 1.253.787.— złotych.

W dziale dróg i placów publicznych zmniejszyliśmy sumy na konserwację bruków (104.000.—) i przebruk ulic (122.000.—). Zdajemy sobie sprawę ze szkodliwości zmniejszania sum na tego rodzaju potrzeby. Zamiast naprawiać 20% bruków, jak tego wymagałoby należyte utrzymanie jezdni, możemy to uczynić zaledwie w 8%. Oszczędność ta jednak w tym roku jest konieczna, gdyż inaczej musielibyśmy ujmować z sum, przeznaczonych na zdrowotność lub opiekę społeczną, co w okresie kryzysu i bezrobocia byłoby jeszcze cięższe.

W wydatkach na regulację miasta zwrócić może uwagę kwota zł. 40.000.—, przewidziana jako subwencja dla biura sporządzania planu

regionalnego. Ministerstwo Robót Publicznych projektuje opracowanie planów dla 6 regionów. Jednym z nich ma być region, w którego ośrodek stanowić ma Łódź. Biuro ma mieć charakter autonomiczny, a w skład jego mają wchodzić przedstawiciele rządu oraz Łodzi, jako czynnik stały, przedstawiciele zaś gmin, zainteresowanych w danym fragmencie planu, jako czynnik zmieniający się. Ostateczny projekt działalności i organizacji tego biura, po dokładnem omówieniu go z przedstawicielami rządu, będzie przedstawiony Radzie Miejskiej do zatwierdzenia.

W dziale oświaty rzuca się w oczy skreślenie dodatku ekonomicznego dla nauczycieli, który w roku bieżącym stanowił 169.200.— zł. Doceniamy całą niepopularność tej oszczędności i rozumiemy, iż dodatek ten był uzasadniony tą łącznością, jaka być winna między szkolnictwem powszechnem, a samorządem. To też w roku pomysłnym nawet dodatek ten podwoiliśmy, gdy jednak przychodzi rok, w którym z trudem podołać możemy obowiązkom już nawet ustawowym, na nas ciężącym, rzec się musimy świadczeń wobec pracowników, których wynagradzanie jest obowiązkiem rządu.

W poszukiwaniu oszczędności zmniejszyć musieliśmy o nieznaczną sumę wydatki na higienę szkolną. Znacznej natomiast redukcji uległy wydatki na szkoły wieczorne i kursa dla dorosłych. Stosunkowo natomiast mniejszej redukcji uległy wydatki na wieczorne szkoły zawodowe, które w obecnym budżecie figurują w innym dziale, niż oświata, a mianowicie w dziale XI (popieranie przemysłu i handlu). Słyszeliśmy liczne zarzuty zarówno ze sfer nauczycielskich, jak również i na komisji skarbowo-budżetowej za tak różne potraktowanie tych dwóch działów oświaty. Przyczyny tego są następujące. Jeśli porównamy ze sobą frekwencję w szkołach powszechnych wieczorowych z frekwencją w szkołach zawodowych, to zobaczymy, że w roku bieżącym szkolnym w porównaniu do ubiegłego, zmalała ona w obu tych działach ale w stosunku zupełnie różnym. W pierwszym wypadku frekwencja w roku ubiegłym wynosiła 1.252 osoby, w roku zaś bieżącym — 962 osoby, czyli zmniejszenie procentowe 20%. Do szkół zawodowych zaś uczęszczało w roku ubiegłym 7.471 uczniów, w roku bieżącym 7.046, czyli zmniejszenie się wynosi załedwie 5%. Nadmienić należy, że to ostatnie zmniejszenie się w dużym stopniu jest wynikiem kryzysu ekonomicznego. Znaczne zaś zmniejszenie się liczby uczniów w szkołach wieczornych powszechnych należy uznać za zjawisko stałe i rosnące, ponieważ z roku na rok zmniejsza się ilość osób, które nie korzystały z normalnie przez państwo prowadzonych szkół powszechnych. Należy również dodać, że podczas, gdy prowadzenie wieczornych szkół powszechnych wynika tylko z dobrej woli samorządu, to szkoły zawodowe muszą być prowadzone w myśl ustawy i dostosowane w swoim zakresie do zapotrzebowania, przyczem nadmienić należy, iż trzecią część wydatków na pobory nauczycieli zwraca skarb państwa. W dziale oświaty bardziej, niż w innych, uwagę zwraca zwiększenie się wydatków na umundurowanie niższych funkcjonariuszy. Powtarza się to również i w innych działach i jest usprawiedliwione tem, że w roku bieżącym wydatków tych prawie zupełnie nie czyniliśmy, oszczędność ta jednak — jak samo się przez się rozumie — nie może się powtarzać co roku.

Największą bodaj troską Wydziału Oświaty i Kultury jest sprawa dostarczenia pomieszczeń dla szkół powszechnych tembardziej, że obecne powojenne już roczniki dają znaczny przyrost dzieci, podlegających przymusowi szkolnemu. Przyrost ten w roku bieżącym wynosił 6.619 dzieci,

a i na rok przyszły oczekiwać można mniej więcej takiej samej liczby. Samorząd obarczony licznymi i rosnącymi ciężarami, nie jest w stanie na dążyć z budowaniem szkół. Jest to tem trudniejsze, że pomoc ze strony rządu w latach ostatnich jest zupełnie znikoma. W okresie ostatniej kadencji wykończone zostały gmachy szkolne przy ul. Łęczyckiej i Zagajnikowej, obecnie zaś buduje się gmach przy ul. Rokicińskiej. Wskutek braku pomieszczeń we własnych gmachach, byliśmy zmuszeni wynajmować lokale w domach cudzych i w ten sposób w roku bieżącym oddaliśmy do użytku 22 nowe sale szkolne. Ponieważ ogółem sal posiadamy 1035, oddziałów zaś 1386 — musieliśmy niektóre oddziały prowadzić w godzinach popołudniowych.

Prawie w tej samej wysokości utrzymano wydatki na przedszkola, których ogólna liczba wynosi 11 o 23 oddziałach. Oprócz tego subsyduje się jeszcze przedszkola społeczne w liczbie 19. Przedszkola te znajdują się pod kierunkiem i nadzorem pedagogicznym Wydziału Oświaty i Kultury. Zwiększono nieco wydatek na świetlice dla młodzieży w wieku szkolnym i pozaszkolnym. Wielką pomocą dla dzieci, uczęszczających do szkół, ochron i przedszkoli, jest dokarmianie ich przez miasto.

Przechodząc do spraw kultury, należy zaznaczyć rozrost placówek kultury i ich doskonalenie. Rozwija się, w miarę przewożenia i porządkowania zbiorów, Muzeum im. Bartoszewiczów. Zreorganizowano, przenosząc do nowego budynku, Miejskie Muzeum Przyrodnicze. Reorganizuje się Miejskie Muzeum Etnograficzne.

Wspomnieć również należy, iż w roku bieżącym ukończona została budowa pomnika Tadeusza Kościuszki, a temsamem spełniono wolę samorządu uczczenia bohatera narodowego i upiększenia miasta. Dla rzeczywistnienia tego celu miasto uczyniło znaczny wysiłek, łącząc na budowę około 600.000.— zł. — największe wydatki stanowiły: odlew 117.000.— złotych, montaż blach miedzianych — 145.000.— zł. oraz wynagrodzenie artysty-rzeźbiarza — 145.000.— zł.

Subsydjum dla Galerji Sztuki utrzymane zostało w tej samej wysokości zł 8.000.—, sama jednak Galerja uległa radykalnej zmianie. Oddaliśmy prowadzenie Galerji Instytutowi Propagandy Sztuki. Sądzę, że wystawa obecna przekonała nawet wątpiących, że uczyniliśmy dobry wybór.

Jeśli chodzi o teatr, to jest on przedmiotem naszej nieustannej troski. Rozlegają się głosy, iż należy zaprzestać subsydjowania teatru i pozostawić go własnemu losowi. Magistrat nie przychylił się do tej opinji i postanowił utrzymać subsydjum. Nie ulega jednak wątpliwości, że należy uczynić wszystko, ażeby znaleźć odpowiednie kierownictwo. Wskutek ustąpienia na początku sezonu dyrektora Adwentowicza, zmuszeni byliśmy zgodzić się na oddanie teatru zespołowi artystów pod ogólnym nadzorem Z. A. S. P. Prowadzenie teatru pozostawia dużo do życzenia. Nie ulega jednak wątpliwości, że zespół uczynił duży wysiłek, ażeby dać przynajmniej kilka sztuk na wyższym poziomie, do czego przyczyniły się występy wybitnych artystów scen polskich. W każdym razie stan obecny uważamy za prowizorium i poszukiwać będziemy na rok przyszły jak najbardziej kompetentnego kierownictwa.

W dziale kultury i sztuki uderza skreślenie sumy na nagrodę literacką. Nietylko my, przedstawiciele miasta, zauważyliśmy na ostatnich posiedzeniach Komitetu Nagrody wzrastający kłopot z wyborem laureata. Podkreślił to wyraźnie w swoim przemówieniu przedstawiciel Uniwersytetu Jagiellońskiego — p. Kończakowski, zwracając się wręcz do samo-

rzędu miasta Łodzi, ażeby uczynił nagrodę literacką rzadszą. Powtórzył to następnie w artykułach w pismach. Przyczyną tego jest fakt, że nagród literackich jest obecnie bardzo dużo, wybitnych zaś talentów jeszcze nie-nagrodzonych już prawie niema. Powzięliśmy myśl, ażeby nagrodę przekształcić i przeznaczać ją za prace naukowe w działach literatury i sztuki. Niebawem przedstawimy Radzie Miejskiej nowy projekt, obecnie zaś wobec ciężkiej sytuacji finansowej proponujemy kwotę na ten cel skreślić. Natomiast proponujemy wstawić kwotę zł. 3.000.— jako subsydjum dla kasy im. Mianowskiego w Warszawie, która w latach poprzednich subsydjum otrzymywała, a pozbawiona została go w bieżącym roku budżetowym tylko przez nieporozumienie.

Budżet Zdrowotności Publicznej został nieznacznie zwiększony, a zaznaczyć należy, iż w latach ostatnich wzrósł on znacznie, gdyż ze zł. 3.691.000.— w roku 1927/1928 wzrósł on do 5.033.000 zł. w roku bieżącym, na rok przyszły zaś preliminujemy na Wydział Zdrowotności Publicznej 5.200.000. Dzięki tak znacznemu podwyższeniu budżetu na zdrowotność w latach naszej kadencji udało się nam zwiększyć ilość łóżek, utrzymywanych przez miasto i abonowanych w szpitalach społecznych o 417, czyli o 31% ogólnej liczby.

Oprócz tego w okresie epidemii chorób zakaźnych Magistrat uruchamia oddziały tymczasowe. Tak w roku bieżącym uruchomiono w szpitalu w Radohoszczu Oddział chorych na płonicę na 40 łóżek. Ponadto uruchomiono oddział dla chorych na gruźlicę na 40 łóżek. Podwyższono również w nowym budżecie kwotę na dopłatę do szpitali chorób zakaźnych o 71.000.— zł. Przy Domu Izolacyjnym uruchomiono nową stację dla umysłowo-chorych na 40 łóżek.

W roku bieżącym wzrosła również ilość porad, udzielanych bezpłatnie w ambulatorjach miejskich. Podczas gdy wynosiła ona w 1928 roku 144,828, w roku bieżącym w ciągu 10 miesięcy udzielono tych porad 162,481. Na lekarstwa dla bezrobotnych i ubogich wydatkowano w 1928 roku 32.000.— zł. w ciągu 10 miesięcy 1930 roku — 34.000.— zł. Niezależnie od tego Wydział Opieki Społecznej udzielał pomocy lekarskiej chorym obłożnie w 1928 roku — 2,785 osobom, w 1930 roku, w ciągu 7-iu miesięcy 3,500 osobom.

Wydatki na opiekę społeczną pozostały mniej więcej te same. Zdajemy sobie sprawę, iż nędza ludności wskutek przewlekłego kryzysu wymagałaby sum znacznie większych, niż te, które zawiera nasz budżet. Niestety, jednak zmniejszanie się wpływów wskutek tegoż kryzysu uniemożliwia nam powiększanie świadczeń społecznych. Zaznaczyć tu muszę, iż wstawiliśmy sumę na pomoc dla bezrobotnych 100,000.— zł., która dawniej wstawiana była dopiero w budżecie dodatkowym. Oczywiście i dziś nie możemy określić, czy suma ta będzie wystarczająca zwłaszcza, że ma być ona wydatkowana przeważnie na pomoc opałow, a więc dopiero w zimie.

Wskutek przeniesienia na samorząd nowych obowiązków w zakresie ewidencji i kontroli ruchu ludności zmuszeni byliśmy powiększyć wydatki odpowiednich biur, a nadto wstawić kwotę zł. 410,371.— na zaprowadzenie ewidencji i kontroli ruchu ludności. Uważamy, iż rząd, wkładając na samorząd ten nowy tak znaczny ciężar, winien jest — w myśl art. 69 Konstytucji — wskazać odpowiednie pokrycie. Dlatego też taką samą sumę umieszczamy po stronie dochodów, jako kwotę dotowaną przez rząd lub uzyskaną ze źródeł przez rząd wskazanych.

Sprawa rozdziału subsydjów pomiędzy poszczególne instytucje jest przedmiotem zazwyczaj najbardziej gorących dyskusyj w Radzie Miejskiej. Częstokroć, gdy chodzi o kwotę paru tysięcy lub nawet kilkuset złotych, dyskusja zatacza szersze kręgi, niż wtedy, gdy chodzi o sumy milionowe. Niektórzy z radnych chcą również widzieć w podziale subsydjów wyraz polityki samorządu. A jednak kwoty, przeznaczone dla instytucyj, z takim lub innym ugrupowaniem politycznym związanych, stanowią kwotę zupełnie nieznaczną w porównaniu do ogólnej sumy, wydanej na subsydja. Większość instytucyj, wspieranych przez Magistrat, to instytucje o charakterze ogólnym, nic z politycznymi tendencjami nie mających wspólnego. Szukając ogólnie oszczędności w budżecie musieliśmy również znaleźć je i w tym dziale. Przytem zaniechaliśmy parokrotnie stosowanego sposobu zmniejszenia subsydjów o pewien jednakowy dla wszystkich pozycji procent. Uważaliśmy, iż nie można takiego systemu stosować co rok i należy co pewien czas cały rozdział sum na te cele poddać zasadniczej rewizji. W danym wypadku, jako pierwszą zasadę, postawiliśmy niedodawanie do naszej listy żadnej nowej instytucji i wyjątkiem Kasy im. Miąnowskiego z powodów, o których już mówiłem.

Skreśliliśmy całkowicie subsydja dla kilku instytucyj z powodów, które wyjaśnię, o ile ktoś z radnych zechce się tem zainteresować. Dla niektórych instytucyj utrzymaliśmy subsydja w wysokości dotychczasowej. Uczyniliśmy to również w stosunku do Straży Ogniowej, jako do instytucji, zastępującej gminę w jej obowiązkach. Niestety, wobec trudności finansowych, nie mogliśmy uwzględnić próby powiększenia subwencji do 300,000.— zł.

Utrzymaliśmy dotacje, związane z uroczystymi uchwałami Rady Miejskiej, a więc: na Sierociniec Żołnierski, Stypendja im. Prezydenta Narutowicza, im. B. Limonwskiego, na pamiątkę uchwalenia konstytucji oraz na pamiątkę 10-lecia Niepodległości. Nie zmniejszyliśmy również niektórych subsydjów dla szkół, a więc: dla Wolnej Wszechnicy — 100,000.— zł., dla Szkoły Rzemiosł O. O. Salezjanów — złotych 37,000.—, dla szkół im. Boruchowa — złotych 16,875.— i dla szkół żydowskich im. Medema — zł. 21,000.—. Natomiast nawet niektóre subsydja szkolne uległy redukcjom, naprzykład Gimnazjum P. O. W., Seminarjum Nauczycielskie T. U. R. Utrzymaliśmy również w dawnej wysokości subsydja na Macierz Szkolną w Gdańsku, na szkolnictwo polskie w Niemczech oraz na utrzymanie dzieci z Niemiec. Znacznej ilości pozostałych instytucyj subsydja zostały zmniejszone, przyczem procent zmniejszenia waha się mniej więcej około 25%. Wiem, że powtórzą się tu zarzuty niejednakowego traktowania poszczególnych instytucyj. Uznając, iż instytucje, których rzecznikami są radni z opozycji, mają również prawo do pomocy ze strony samorządu, musimy jednak z natury rzeczy ustosunkować się bardziej przychylnie do tych instytucyj, których charakter odpowiada ideowemu kierunkowi większości Rady Miejskiej. W tem leży odpowiedź na zarzuty, które niezawodnie będą powtórzone przez radnego Minberga co do instytucyj będących pod jego opieką. Ale do tej deklaracji należy jeszcze dodać, że podczas, gdy instytucje, o które zabiega p. radny Minberg, są hojnie dotowane przez Gminę Żydowską, to instytucje, związane z frakcjami Bundu i P. C. są tej pomocy zupełnie pozbawione i tembardziej zasługują na pomoc samorządu. Oczywiście, nie może przekonać nas argument, iż Gmina Żydowska pomaga tylko osobom i instytucjom, spełniającym obowiązki religijne, gdyż—o ile mi wiadomo—składki ściąga gmina żydowska ze wszystkich obywateli, zapisanych jako

osoby wyznania mojżeszowego. Muszę wkońcu zaznaczyć, że jeśli chodzi o instytucje, które w roku ubiegłym ironicznie nazywano „swoje”, to znaczy Magistratu, to i one w większości otrzymać mają mniejsze subsydia. Wspomnę tylko o instytucjach z mojem ugrupowaniem związanym, a więc: Seminarjum Nauczycielskie T. U. R. otrzyma zamiast zł. 11.250.— zł. 8.500.—, Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego zamiast zł. 11.250.— zł. 8.000.—, mniej również Robotnicze Związki Sportowe, zbliżone do naszej organizacji.

Kończąc ten krótki przegląd budżetu zwyczajnego, zaznaczyć muszę, że nawet w okresie kryzysu jego wykonanie nie budziłoby w projektowanych rozmiarach większych obaw. Ale przed nami stoi twardsza niż w innych samorządach konieczność prowadzenia robót inwestycyjnych. Nie dlatego, że wszystkie z nich są konieczne w najbliższej przyszłości. Przecież moglibyśmy bez wielkiej szkody dla ludności odroczyć dalszą budowę Parku Ludowego, zmniejszyć nawet program zabrukowania nowych ulic, a nawet jeszcze bardziej zmniejszyć program kanalizacji. Są miasta, które w celach oszczędnościowych tą właśnie postępują drogą. Mówił mi prezydent jednego z największych miast w Polsce z dumą, że wstrzymał wszelkie inwestycje i dzięki temu zamknął rok budżetowy bez deficytu. Ale u nas jest inaczej. Nad nami ciąży konieczność dostarczania pracy wielkim rzeszom bezrobotnych. Położenie robotników sezonowych pogorszyło się w tym roku jeszcze bardziej, ponieważ nie otrzymali zasiłków z Funduszu Bezrobocia. Całkowite usunięcie klęski bezrobocia chociażby tylko wśród robotników t. zw. sezonowych jest ponad siły samorządu. Musi tu przyjść z wydatną, większą niż kiedykolwiek pomocą, rząd. Ale w pewnym ograniczonym zakresie staramy się i my, samorząd, przyjść z pomocą. Niestety, z budżetu zwyczajnego wykroić nam się udało zaledwie kilkaset tysięcy.

Ewentualne nadwyżki budżetowe lub jeszcze dalej posunięte oszczędności mogłyby nieco sprawie dopomóc, ale na to liczyć możemy tylko w zupełnie znikomym stopniu. Pozostaje poważna kwota, przekraczająca 6.000.000, na którą pokrycia jeszcze nie widzimy. Sądzymy, że jak i w roku ubiegłym — Ministerstwo Pracy przeznaczy poważniejszą subwencję na zatrudnienie bezrobotnych. W roku bieżącym wynosiła ona 1.900.000.— zł., nie wystarczała więc w zupełności na płace zatrudnionych robotników, nawet według stawki dniówkowej Ministerstwa Pracy — zł. 5.—. Sytuacja w tej dziedzinie budzi tem większe obawy, że nie jesteśmy pewni, jak zamkniemy obecny rok budżetowy. Dotychczas jeszcze nie dano nam ostatecznej odpowiedzi, co do kredytu zł. 3.000.000.—, obiecanego nam jeszcze na wiosnę na budowę kanalizacji. Niespełnienie tej obietnicy uniemożliwiło już całkowicie przystąpienie na wiosnę do jakichkolwiek robót inwestycyjnych, a co zatem idzie i zatrudnienie bezrobotnych. Na wypadek polepszenia się stanu finansowego po stronie dochodów nadzwyczajnych, ułożyliśmy również budżet wydatków nadzwyczajnych. Zaniechaliśmy w tym roku umieszczania nawet często bardzo pożytecznych inwestycji, nie chcąc z budżetu nadzwyczajnego uczynić maksymalnego programu naszych zamierzeń.

Niektóre z inwestycji mają tu kredyty mniejsze, niż na to pozwalały gotowe projekty i kosztorysy. Z tego ostatniego punktu widzenia kanalizacja mogłaby być wykonana w zakresie zł. 4.500.000.— podczas gdy umieszczamy tylko zł. 3.000.000.—. Oczywiście, w razie otrzymania na ten cel większego kredytu — przyszlibyśmy niezwłocznie do Rady Miejskiej z prośbą o podwyższenie tej kwoty. Co do budowy domów

z taniem mieszkaniami — nie wyrzekliśmy się swoich poglądów i programu. Narazie jednak umieszczamy tylko kwotę zł. 1,162,000.—, niezbędną na wykończenie budujących się obecnie 12 kamienic. Konsekwentnie do tego, po stronie dochodów umieszczamy tylko kwotę zł. 1,000,000.— z B. G. K., która to suma pozostała nam jeszcze z kwoty 3,560,000.— zł., przyznanej przez Komitet Rozbudowy na te właśnie 12 kamienic.

Na nowe bruki prelinujemy zł. 1,755,000.—. Stopień wykorzystania tej sumy zależy będzie oczywiście od dochodów. Ale zaznaczyć muszę, że i ta suma łącznie z sumą około zł. 1,000,000.— na rozbudowę Parku Ludowego i sumą na budowę kanalizacji zł. 3,000,000.— pozwolą na zatrudnienie znacznie mniejszej ilości robotników, niż w roku ubiegłym. Tem głośniejszym musi być nasz apel do rządu i sejmu, ażeby przyszedł z wydatną pomocą na akcję zatrudnienia bezrobotnych miastu, gdzie skupienie bezrobotnych jest największe i gdzie nędza mas robotniczych staje się coraz bardziej rozpaczliwą.

W budżecie nadzwyczajnym umieściliśmy również sumę na budowę drogi Łódź—Łagiewniki. Kwota wynosi zł. 870,000.— i może być również uważana jako wydatek na zatrudnienie bezrobotnych. Ale jest ona również celową sama w sobie. Posunęliśmy już tak daleko nasze prace przygotowawcze do parcelacji Łagiewnik i sprzedaży parceli, że budowa tej drogi staje się koniecznością. Na szczęście w ostatnim właśnie czasie usunęliśmy prawie zupełnie przeszkody, jakie mogły się nasuwać ze strony posiadaczy gruntów — dla przeprowadzenia tej drogi.

Przyrost dzieci w wieku szkolnym zmuszałby nas do bardziej intensywnego budowania gmachów szkolnych. Niestety pomoc rządu pod tym względem stała się tak znikoma, że musimy budować prawie o własnych siłach, a co zatem idzie — w mniejszym zakresie. Brakującą ilość sal musimy wynajmować, a gdy i to nie wystarcza, musimy tworzyć oddziały popołudniowe. Ograniczamy się w budżecie na rok przyszły do wykończenia rozpoczętej szkoły przy ul. Rokocińskiej, co pochłonie poważną sumę 870,000.— zł. Wydatków na budowę projektowanej przez nas i bardzo potrzebnej szkoły na Bałutach nie ośmielamy się umieścić w budżecie, nie widząc już zupełnie możliwości sfinansowania.

Poraz ostatni mam zapewne zaszczyt przedstawić Radzie Miejskiej budżet miasta Łodzi. Dlatego też w przemówieniu dotknąłem kilku momentów sprawozdawczych, bowiem formalnie zakończyliśmy już naszą kadencję. Słyszymy dużo krytyki, dotyczącej naszej działalności w tym okresie. Słyszałem nawet z ław opozycji radzieckiej złośliwy okrzyk, że spuścizna po naszej kadencji jest tak zła, że nikt jej brać nie chce i temu tylko zawdzięczamy nasze dalsze istnienie.

Jestem głęboko przekonany, iż fakty i cyfry przeczą temu tak dalece, iż nawet opozycjonista byleby był obiektywny, nie potraktowałby tego powiedzenia poważnie. O dorobku trzech lat ostatnich świadczą znacznie podwyższone świadczenia w opiece społecznej i zdrowotności publicznej, o czym łatwo można się przekonać na podstawie cyfr budżetowych. Świadczy o dorobku ogromny wzrost uczących się dzieci, którym na naukę daliśmy pomieszczenia. Świadczy — powstanie przy pomocy obecnego samorządu wyższej uczelni, jaką jest Wolna Wszechnica. Świadczą nowo-powstałe lub ulepszone placówki kulturalne. Pomimo ogromnych trudności udało się nam niektórym dzielnicom przedmiejskim dać lepsze bruki i oświetlenie. Zapowiedź naszą w programie wyborczym podjęcia budowy domów z taniem mieszkaniami zrealizowaliśmy w znacznym zakresie. 20 kamienic w osiedlu im. Montwiłła-Mireckiego, mieszczące około

1.000 mieszkań oddamy już całkowicie do użytku w lecie tego roku. To tylko kilka przykładów. Sprawozdanie bardziej dokładne w druku otrzymają pp. radni niebawem. O dorobku naszym świadczą również następujące liczby: w ciągu tegoż okresu majątek miejski, który na dzień 1/IV 1928 roku wynosił zł. 69,553.113.— wynosił na dzień 1/I-1931 r. — złotych 115,202,497.—. Zadłużenie miasta, które na dzień 1 kwietnia 1928 r. wynosiło zł. 10,751,743.—, na dzień 1 stycznia 1931 roku wynosiło złotych 37,619,359.—. A więc wzrost majątku wynosi około 29 milj. zł.

Cyfry również obalają jeden z najbardziej rozpowszechnionych zarzutów, jakoby gospodarka samorządowa w Łodzi nakładała na obywateli nadmierne ciężary. Oprzeć się tu mogą jedynie na danych Głównego Urzędu Statystycznego, a opartych na zamknięciach rachunkowych za rok 1928/1929. Wydatki zwyczajne samorządu na jednego mieszkańca Łodzi stanowią 41,47 zł. Już nawet w Wilnie są one większe, bo 46,00 zł., we Lwowie 91,71, w Poznaniu 86,12, w Katowicach 97,16, w Krakowie 106,33, a w Warszawie 104,90. Poniżej naszej cyfry są wydatki tylko w małych miastach, jak: Częstochowa — 34,50, Sosnowiec — 37,86, niektóre zaś z małych miast mają większą cyfrę, niż nasze — np. Lublin — 56,30, Bydgoszcz — 65,99. Przyjrzyjmy się jeszcze, jak obciążają mieszkańców t. zw. dochody z danin komunalnych, do których Główny Urząd Statystyczny zalicza wpływy z podatków specjalnych, składek i opłat. Z tego tytułu obciążenie jednego mieszkańca Łodzi wynosi 45,36, w Warszawie — 70,73, we Lwowie — 71,19, w Krakowie — 54,72, w Poznaniu — 53,27, w Katowicach — 108,09. Mniej niż u nas w Sosnowcu, Lublinie, Bydgoszczy i Częstochowie.

Tak więc cyfry i fakty bronią nas przeciwko nieuzasadnionym zarzutom.

EDWARD ROSSET

Naczelnik Wydziału Statystycznego
Magistratu m. Łodzi.

Alkohol w życiu robotnika.

(Referat wygłoszony na IX Polskim Kongresie Przeciwalkoholowym w Wilnie).

Dzieje ludzkości wskazują, że nawet na bardzo wczesnych szczeblach rozwoju cywilizacyjnego były w użyciu środki, wywołujące stan oszołomienia. Z badań antropologicznych wiemy, że ludy azjatyckie i afrykańskie nacinały palmy dla wyrobu wina palmowego, zwanego *toddy*; obok zaś wina palmowego ludy te od najdawniejszych czasów znały jablecznik z soku jabłek i miód z patoki i wody. Starożytni egipcjanie warzyli piwo z jęczmienia, chińczycy wytwarzali wino ryżowe. Nie chcąc mnożyć przykładów, wskażemy, że istnieją liczne dowody rozpowszechnienia alkoholu już w zaraniu dziejów.

Możemy przyjąć za pewnik, że rozpowszechnieniu alkoholu towarzyszyły drogę jego własności *euforyczne*, pod którymi rozumiemy zdolność wywoływania stanu oszołomienia. Jakież były jednak motywy, które w tych odległych czasach, o których mówimy, kazały ludziom szukać stanu oszołomienia? Zwracamy się znowu do badań antropologicznych, aby znaleźć w nich odpowiedź na to niesłychanie interesujące pytanie. Edward B. Tylor w swej „Antropologii” mówi, że „u ludzi czasów starożytnych zauważyć można ciekawy objaw szczerzej, niczem niezmaconej

rozkoszy z używania napojów odurzających, jako nadanego przez bogów środka topienia troski i pobudzania w przygnębieniu do szalonej radości”. Ten sam autor zaznacza, że „grecy śpiewali podczas procesyj bachusowych pochwały dla dobroczynnego Djonizosa, który uszczęśliwiał wszystkie narody rozpraszającym troski sokiem gron winnych”. W obydwu cytowanych ustępach znajdujemy wyraźne podkreślenie roli alkoholu, jako środka zapomnienia i ucieczki przed troskami i niepowodzeniami życia codziennego. Ten oto motyw, łącznie z ogarniającą ludzi żądzą uciech i zadowolenia, stanowił już w najdawniejszych czasach podłoże rozpowszechnienia napojów wyskokowych.

Zdaje się, że i dla stosunków obecnych nie znajdziemy słuszniejszej oceny przyczyn alkoholizmu. Wprawdzie alkohol współczesny jest nierównie groźniejszy od napojów, znanych ludom starożytnym, wprawdzie — jak mówił Tylor — używanie go, jako zwyczajnej podniety, jest jedną z największych klęsk świata nowożytnego, sprowadza bowiem stan takiego upodlenia, jakie zaledwie znaleźć można w najgorszych okresach historii, wszelako motywy, skłaniające ludzi do szukania podniety w alkoholu, pozostały naogół te same. I dziś bowiem, podobnie jak w starożytności, alkoholizm wypływa z dwojakiego źródła: z trosk i niepowodzeń, oraz ze stosunków obyczajowych.

Jeżeli pod tym kątem spojrzymy na rolę alkoholu w życiu robotnika, zrozumiemy, że musi ona być znaczna. Niezależnie bowiem od zwyczajnego towarzyskiego picia, który równie dobrze jest rozpowszechniony wśród robotników, jak i wśród ludzi zamożnych, działa tu jeszcze z wielką siłą pierwszy czynnik, mianowicie troski, tem cięższe i liczniejsze, im niższa jest skala życiowa tego odłamu społeczeństwa. Niema takiej grupy, czy klasy społecznej, której członkowie byłiby zupełnie wolni od trosk, jest ich jednak niezawodnie najwięcej wśród ludzi ubogich, wśród ludzi, których całe życie jest częstokroć nieprzerwanem pasmem cierpień i niedoli. Oto dlatego alkoholizm wykazuje wśród klasy robotniczej szczególne przejawy, oto dlatego jest on zagadnieniem, zasługującym na odrębne traktowanie.

Oddawna już stwierdzono, że rozpowszechnienie alkoholu w warstwach robotniczych jest szczególnie wielkie. Takie m. in. spostrzeżenie uczynił Fryderyk Engels, badając blisko 90 lat temu warunki życia robotniczego w Anglii. W pracy p. t. „Die Lage der arbeitenden Klassen in England” Engels poświęca uwagę temu zagadnieniu i w konsekwencji swych rozważań dochodzi do wniosku, że wszystkie przynęty, wszystkie pokusy łączą się, by zachęcić robotników do picia. „Alkohol jest dla nich prawie jedynym źródłem radości — wywodzi wspomniany badacz — a wszystko sprzyja, aby mogli go otrzymać z łatwością. Robotnik powraca do domu zmęczony, zdenerwowany po pracy: znajduje dom bez dzieci, wilgotny, nieprzyjemny i brudny. Czuje konieczną potrzebę rozrywki; musi mieć coś, co pozwoliłoby mu odpocząć, co czyniłoby perspektywę smutnego jutra znośną. Jego wyczerpanie, przybicie i hipochondrja, wpływają ze złych warunków higienicznych, stają się nie do zniesienia na myśl o niepewności bytu, o zależności od wszelkiego rodzaju wypadków, o niemożności osiągnięcia pewnej sytuacji; ustrój jego, osłabiony złem powietrzem i lichem pożywieniem, dopomina się usilnie o jakąś podniętę; jego instynkty uczuciowe mogą być zaspokojone tylko w *public house*, tam tylko spotkać się może z przyjaciółmi. Jakże można żądać, by robotnik nie uczuwał w tych warunkach przynajmniej chęci do picia i by mógł się

oprzeć pokusie alkoholu? Czy, przeciwnie, nie staje się jasnym, że pod wpływem tylu czynników ogromna większość proletariuszy musi oddawać się pijaństwu?”

Wielkie napięcie alkoholizmu zostało również stwierdzone wśród robotników niemieckich. Sprawa ta wywołała żywe zaniepokojenie wśród przywódców niemieckiego ruchu robotniczego i odbiła się głośnym echem na zjeździe partji socjal-demokratycznej, który się odbył w 1900 roku w Moguncji. Zjazd zastanawiał się nad przyczynami szerzenia się alkoholizmu wśród mas robotniczych i stanowisko swe w tej sprawie określił w rezolucji, która m. in. głosi: „Alkoholizm jest kwestją płacy robotniczej (Lohnfrage), to jest ma za przyczynę małe dochody ludności, zmuszonej z powodu niezdrowego i niedostatecznego pożywienia szukać w alkoholu środka, pokrywającego braki odżywiania lub dającego złudzenie nasycenia, które dać może w rzeczywistości tylko normalne pożywienie. Z drugiej strony alkoholizm jest kwestją mieszkań (Wohnungsfrage), ponieważ ci wszyscy, którzy mieszkają źle lub nie posiadają przyzwoitego ogniska domowego, popychani są nieubłaganie do szynku, gdzie muszą pić z konieczności i gdzie, zarażeni przykładem, stają się łatwo pijakami”.

Przechodząc do omówienia roli alkoholu w życiu robotnika polskiego, pragniemy nadmienić, iż oprzemy się na materiałach, jakich dostarcza statystyka łódzka, Łódź bowiem, jako miasto par excellence robotnicze, jest niejako klasycznym terenem dla badania tego zagadnienia. Posłuchajmy więc, co głoszą dane statystyki łódzkiej.

Przed wojną gubernja piotrkowska, do której Łódź podówczas należała, wykazywała wyższą konsumpcję alkoholu, niż jakakolwiek z pozostałych gubernij b. Królestwa Polskiego. W 1908 roku na głowę ludności w gubernji piotrkowskiej przypadało 3,44 litra spożytego alkoholu 100^o-wego, gdy w gubernji warszawskiej spożycie na jednego mieszkańca wynosiło 3 litry, w gubernji kaliskiej 2,21, w pozostałych zaś — poniżej 2-ch litrów.

O wielkości obrotów, dokonywanych przez skład monopolowy w Łodzi dają pojęcie następujące cyfry: 1908 rok — 6.295.932 rb., 1909 r. — 6.545.688 rb., 1910 r. — 7.082.083 rb.

Nie od rzeczy będzie zauważyć, że w 1913 roku budżet Zarządu m. Łodzi zamykał się cyfrą 1.777.851 rb. Jak widać, kwota, wydatkowana przez ludność Łodzi na alkohol, kilkakrotnie przewyższała sumy wpływów miejskich, t. j. sumy, z których utrzymać należało szkoły, szpitale, bruki i t. d. Wprawdzie gospodarka miejska w Łodzi stała przed wojną na niskim poziomie i budżet miejski z tego okresu nie daje obrazu istotnych potrzeb, jakie powinien zaspokoić zarząd wielkiego miasta, nie mniej jednak zestawienie przytoczonych sum wymownie świadczy o tem, że nałóg pijaństwa przyprawiał ludność Łodzi o wydatki wprost olbrzymie.

Nadmienić należy, że alkoholizm był rozpowszechniony zarówno wśród ludności dorosłej, jak i wśród młodzieży. Badacz zagadnienia alkoholizmu i orędownik idei trzeźwości dr. Stanisław Skalski w pracy swej p. t. „Trzynastolecie Monopolu Wódczanego w Królestwie Polskiem” podaje, iż według ankiety, przeprowadzonej przed wojną w szkołach łódzkich, na 6.152 dzieci, objętych ankietą, było zaledwie 21,3% nie pijących.

Co nas jednak najbardziej interesuje, to fakt, że nałóg pijaństwa był szczególnie silnie zakorzeniony wśród ludności robotniczej. Zastępuje przytem na podkreślenie, że robotnicy, których pozycja materialna była względnie dobra, w mniejszym stopniu nadużywali alhokolu, niż ci, którzy

pod względem warunków materialnych byli bardziej upośledzeni. Do takiego wniosku doszedł Zenon Pietkiewicz na podstawie przeprowadzonej w 1912 roku ankiety o budżetach domowych rodzin robotniczych w Łodzi. Jak stwierdza wymieniony autor w swych artykułach, ogłoszonych swego czasu w „Kurjerze Warszawskim”, ankieta ujawniła współrzędność dwóch zjawisk: niskiej stopy zarobków i znacznych wydatków na napoje alkoholowe. W związku z tem Pietkiewicz zauważa, że mniejsze zarobki są przyczyną niemożności zaspokojenia potrzeb duchowych i że na tem tle szerzy się alkoholizm.

Możnaby rzec — i rzeczywiście z poglądem tym często się spotykamy — że właśnie alkoholizm jest przyczyną szczególnego upośledzenia owych źle uposażonych robotników, że osłabienie zdrowia, wyniszczenie sił i demoralizacja, wywołane nałogiem pijaństwa, zmniejszyły ich zdolność do pracy zarobkowej i stały się przyczyną ich nędzy. Nie ulega wątpliwości, że wypadki takie nie są rzadkie. Niesłuszne jest atoli, zdaniem naszym, uogólnianie tych faktów, niesłuszne jest twierdzenie, że źródłem nędzy ludności robotniczej jest alkoholizm. Jest, zdaniem naszym, odwrotnie: nie alkoholizm jest przyczyną nędzy, lecz nędza jest przyczyną alkoholizmu. I tylko dodać można, że alkohol pogłębia jeszcze nędzę, której zawdzięcza wielkie swe rozpowszechnienie.

Z badań przeprowadzonych w dobie powojennej przez Wydział Statystyczny Magistratu m. Łodzi, wynika, że spożycie alkoholu wynosiło w Łodzi w 1922 roku 3,1 litra na głowę ludności, zaś w 1923 roku 3,9 litra. Wydatki ludności na alkohol — po przerachowaniu kwot markowych na dolary — wynosiły w 1922 roku około 1.500.000 dolarów, w 1923 roku około 2.000.000 dolarów. Wyliczenia powyższe opierają się na danych, zaczerpniętych ze źródeł podatkowych. Nie możemy jednak zamykać oczu na fakt, że obok wyszynku legalnego, podlegającego kontroli podatkowej, krzewi się wyszynk tajny, uchylający się od wszelkiej kontroli. Stąd wynika, że w rzeczywistości spożycie alkoholu było wyższe, aniżeli by to z podanych wyżej liczb wynikało.

Wspomnę również o badaniach, dotyczących aresztowań za opilstwo. Z badań tych wynika, że corocznie organy władz policyjnych zatrzymują na terenie Łodzi 4 do 5 tysięcy ludzi pijanych. Klasyfikacja tych ludzi podług zajęć wykazuje, że około 80% ogółu zatrzymanych w stanie nietrzeźwym stanowią osoby, rekrutujące się z pośród proletariatu. Nie mniej interesująca jest klasyfikacja aresztowań podług dni tygodnia. Widząc w niej odbicie natężenia alkoholizmu w ciągu tygodnia, skonstruowaliśmy na tej podstawie pojęcie tygodnia alkoholowego, którego przebieg jest następujący: inauguruje go czwartek, w piątek i sobotę natężenie pijaństwa wzrasta się bardzo silnie, przyczem w sobotę osiąga punkt kulminacyjny (ilość zatrzymanych w stanie nietrzeźwym jest w tym dniu największa), w niedzielę już się załamuje, w poniedziałek i we wtorek znacznie opada, w środę zaś jest najniższe (na dzień ten przypada najmniejsza liczba aresztowań za opilstwo). Charakterystyczne znaczenie nakreślonego tutaj tygodnia alkoholowego zrozumiemy w całej pełni, jeśli zważymy, że w czwartki i soboty skuteczniانية są wypłaty zarobków robotniczych.

Niektórzy badacze starają się ustalić, jaką część zarobków robotniczych pochłaniają wydatki na alkohol. Wartość tych badań jest zazwyczaj niewielka. Sprawy tej nie wyświetlają dostatecznie nawet ankiety o budżetach robotniczych, gdyż jest mało prawdopodobne, aby rodziny

robotnicze, używające alkoholu w nadmiarze — a rodzin takich jest niewątpliwie wiele — dały się pozyskać do akcji prowadzenia budżetów domowych. Pozatem liczyć się należy z innym, nie stwierdzonym wprawdzie, ale wielce prawdopodobnym zjawiskiem, mianowicie z zatajeniem rzeczywistych wydatków na alkohol w książeczkach domowych, prowadzonych przez biorące udział w ankiecie rodziny. Wątpliwości takie nasunąć musi już sam fakt, że ankiety budżetowe wykazują nieproporcjonalnie niską cyfrę wydatków na napoje alkoholowe.

Weźmy, na przykład, wyniki badań nad budżetami rodzin robotniczych w Polsce. Z materiałów budżetowych, poddanych opracowaniu przez Główny Urząd Statystyczny, wynikałoby, że wydatek całoroczny rodziny robotniczej na alkohol wynosi w Łodzi przeciętnie 38 złotych, tymczasem znane już nam badania łódzkie z lat 1922 i 1923, oparte na źródłach podatkowych, wykazały kwotę wielokrotnie wyższą.

Mamy zresztą inny gówód, przekonywujący niezbicie, że przeciętny wydatek rodziny na napoje alkoholowe jest znacznie wyższy, niż to wykazały badania budżetów domowych. Dowodem tym są ogłaszane urzędowo dane o wysokości obrotów Monopoli Spirytusowego. Otóż w roku budżetowym 1927/28 dochody Monopoli Spirytusowego w Polsce wynosiły przeszło 500 milionów złotych, a w roku 1928/29 wzrosły do 600 milionów. Na głowę ludności stanowi to 20 złotych rocznie, na rodzinę zaś około 100 złotych. Dla ludności miejskiej należałoby, oczywiście, przyjąć cyfry znacznie wyższe od przeciętnych, stanowiących wypadkową konsumpcji alkoholu przez ludność miejską i wiejską.

Powróćmy jeszcze na chwilę do przeprowadzonych w Polsce badań nad budżetami rodzin robotniczych. Wyniki tych badań zostały poddane głębokiej i wnikliwej analizie przez Instytut Gospodarstwa Społecznego, który do materiałów, zebranych przez Główny Urząd Statystyczny, dorzucił sporo własnych danych, opartych na ankietach Instytutu. Owocem badań Instytutu z tej dziedziny jest publikacja p. t. „Warunki życia robotniczego w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem w świetle ankiet 1927 roku” (nakładem Instytutu Gospodarstwa Społecznego, Warszawa, 1929).

W wymienionej pracy znajdujemy następujące uwagi na temat alkoholizacji klasy robotniczej: „Pokolenie dzisiejsze z pośród warstw najmniejszych ma do swego rozporządzenia ogromną moc narkotyków i powszechnie z nich korzysta. Wśród rzesz proletariackich nie spotyka się tych licznych sposobów oszołomienia siebie, nadawania szaremu życiu pozorów poezji — nawet kawa, jako środek podniecający i wywołujący nastroje dodatniego samopoczucia, nawet dobra herbata są tu wyłączone. Pozostaje tylko alkohol i tytoń. I chcąc być w zgodzie z rzeczywistością, musimy spojrzeć na te narkotyki innym okiem, niż to czynią higieniści. Są przeciw paleniu, przeciw nawet skromnemu użyciu alkoholu. Nie będziemy się z nimi spierali — napewno te narkotyki działają ujemnie. Ale jeszcze ujemniej działa długa monotonna praca, ciasne, wilgotne, pozbawione słońca mieszkanie... Zresztą życie stworzyło dostateczne przeciw nim powściągi — dochody rodziny robotniczej są tak skromne, iż ilość zużytego tytoniu lub spożytego alkoholu jest szczupła. Nie jest to twierdzenie gołosłowne: jeżeli mamy zawierzyć naszym budżetom rodzin, użycie tych środków jest dość skromne”.

Z ostatnich słów możnaby wywnioskować, że Instytut z pewną rezerwą odnosi do wartości danych budżetowych, dotyczących wydatków na

alkohol. Już poprzednio wskazaliśmy, że ta pozycja budżetowa jest — zdaniem naszym — i niereprezentatywna i niedość prawdziwa. Rezerwie Instytutu przeciwstawiamy więc wyraźnie, umotywowane zresztą wyżej, zaprzeczenie wartości tych danych. Stąd płynie dalszy wniosek: opinia Instytutu, że spożycie alkoholu wśród klasy robotniczej jest skromne, opiera się na kruchej i stanowczo niewystarczającej podstawie. Kwestjonujemy zresztą nie tylko metodologiczną wartość, ale i prawdziwość tej opinii. Wydaje nam się, że przeczy ona rzeczywistości. Wszak z całości kształtu badań nad zagadnieniem alkoholizacji klasy robotniczej wynika jasno, że mamy do czynienia ze zjawiskiem bardzo znacznego rozpowszechnienia nałogu pijaństwa wśród ludności robotniczej. Na jednym jeszcze punkcie nie możemy zgodzić się z autorem cytowanych wyżej uwag. Oto niskie dochody robotników uważane są przezeń jako powściąg, utrzymujący wydatki robotnicze na alkohol w korbach. Zdaniem naszym, któremu już poprzednio daliśmy wyraz, jest inaczej: niska stopa zarobkowa nie tylko nie działa jako powściąg, lecz przeciwnie, jest czynnikiem wzrostu alkoholizmu. Bylibyśmy jednak niesprawiedliwi, gdybyśmy nie podkreślili szlachetnych pobudek autora i głębokiego odczucia niedoli robotniczej, które każe mu z wielką wyrozumiałością mówić o alkoholizmie mas robotniczych. Autorowi należy się szczerze uznanie za jasne i odważne postawienie sprawy; ma on niewątpliwie słuszną, twierdząc, iż niedola i szarzyzna życia pchają robotnika z nieubłaganą koniecznością w objęcia alkoholu. Tej prawdy nie należy zatajać. Kto jej nie widzi lub widzieć nie chce, ten nigdy nie zbliży się do istoty zagadnienia alkoholizmu mas robotniczych i nie wskaże właściwych dróg poprawy.

Dotychczas mowa była o wpływie pauperyzmu na szerzenie się alkoholizmu. Jak to jednak na wstępie naszego referatu zauważyliśmy, złe warunki materialne nie są jedynym czynnikiem wielkiego rozpowszechnienia alkoholizmu. Źródło tego niepokojącego zjawiska, jak wyjaśniliśmy, są również stosunki obyczajowe. Mamy tu na myśli głęboko zakorzeniony w społeczeństwie zwyczaj raczenia się trunkami przy każdej okazji. Według obrazowego wyrażenia Bungego „ludzie piją, gdy się rozstają, piją też, gdy się nanowo spotykają; piją, gdy są głodni, aby uśmierzyć głód, piją, gdy są syci, aby pobudzić apetyt; piją, gdy jest zimno, aby się rozgrzać, piją, gdy jest gorąco, aby się orzeźwić; piją, gdy są senni, aby się pozbyć senności, piją, gdy ich trapi bezsenność, aby zasnąć; piją, gdy są smutni, piją, gdy są weseli; piją z okazji chrzcina, piją z okazji pogrzebu; słowem piją, piją, piją”. Piją wszyscy, piją i ci, którym alkohol nie sprawia żadnej przyjemności, piją nawet ludzie chorzy, dla których alkohol jest wręcz trucizną. Zmusza ich do tego otoczenie, które na tym punkcie przejawia najdalej posuniętą bezwzględność. Wielce zasłużony na niwie walki z alkoholizmem prof. dr. Paweł Gantkowski z Poznania w jednej ze swych prac przedstawia nader plastycznie niebezpieczeństwo, jakie zawiera w sobie zwyczaj zmuszania do picia. „Otóż wystawmy sobie — mówi prof. Gantkowski — że w restauracji siedzi przy stole pięciu gości: jeden z nich silny, jak dąb, w sile wieku, drugi suchotnik, co chwilę kaszłący, trzeci starzec zgrzybiały, czwarty człowiek przeciętny, a piąty młodzieniec, którego ciało nie jest rozwinięte, starzec, którego serce słabe i niemądre zwyczajnie towarzyskie wymagają wręcz tego, by ci ludzie równo pili, równą ilość alkoholu w tym samym czasie w siebie wchłaniali. A więc młodzieniec, którego ciało nie jest rozwinięte, starzec, którego serce słabe już i wrażliwe, suchotnik, którego może już trawi wewnętrzna gorączka,

wszyscy ci tyle wypić mają i muszą, co ten człowiek przeciętny i ten siłacz, mocny jak dąb! Czyż to nie jest barbarzyńskim zwyczajem, czyż nie jest hazardem, urządzanym lekkomyślnie, a wydzierającym ludziom największy majątek, bo ich zdrowie?”

Jeżeli mówimy, że stosunki obyczajowe torują drogę rozwojowi alkoholizmu, to mamy na myśli oddziaływanie tego czynnika we wszelkich warstwach społecznych. Klasa robotnicza nie stanowi pod tym względem wyjątku. Rola alkoholu w życiu robotniczym jest tem większa, że u robotników trunki jest jednym z najważniejszych środków obcowania towarzyskiego.

Chcąc walczyć z alkoholizmem wśród robotników, musimy skierować ostrze tej walki przeciwko zjawiskom, które stanowią podłoże szerzenia się alkoholizmu. A więc przede wszystkim należy wydać walkę ciemnym, wilgotnym i przeludnionym mieszkaniom, analfabetyzmowi, niskiej stopie życiowej, szarzyźnie życia codziennego robotników, słowem tym wszystkim czynnikom, które w sposób niezmiernie ujemny oddziałują na psychikę robotnika i które każą mu szukać zapomnienia w alkoholu. Obok tego walczyć należy o poprawę obyczajów, w szczególności zaś o wyrugowanie alkoholu z życia towarzyskiego i o wyplenienie nad wyraz szkodliwego zwyczaju przymuszania do picia.

Z tego, cośmy powiedzieli, wynika, że działacze przeciwalkoholowi powinni być zarazem szermierzami postępu społecznego. Nie powinno być inaczej, skoro alkoholizm jest wytworem nie tylko warunków obyczajowych, lecz i socjalnych. A o tem nie można chyba wątpić!

Protokół

6 (V sesji) posiedzenia Rady Miejskiej

z dnia 12 lutego 1931 roku.

(C. d.)

Uchwalono:

V. W sprawie zmiany § 3 statutu o podatku na rzecz m. Łodzi od towarów, przywożonych drogami żelaznymi:

Rada Miejska, przychylając się do wniosku Magistratu Nr. 1256 z dnia 11 grudnia 1930 roku, postanawia:

1. nadać § 3 statutu o podatku na rzecz m. Łodzi od towarów, przywożonych drogami żelaznymi, zatwierdzonego uchwałą Rady Miejskiej Nr. VI z dnia 27 listopada 1930 roku, następujące brzmienie:

Podatek od ładunków towarowych pobierany będzie według maksymalnych stawek i przepisów, zawartych w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 października 1930 roku, wydanem w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie komunalnego podatku od towarów, przywożonych drogami żelaznymi (Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 633);

2. wezwać Magistrat do wykonania tej uchwały.

W głosowaniu brało udział 58 członków Rady Miejskiej; uchwałę powzięto jednomyślnie.

VI. W sprawie ustalenia nowych opłat za świadczenia miejskich zakładów kąpielowych:

Rada Miejska, przychyłając się do wniosku Magistratu Nr. 1233 z dnia 6 grudnia 1930 roku, postanawia:

1. ustalić z dniem 1 stycznia 1931 roku wysokość opłat za świadczenia miejskich zakładów kąpielowych w sposób następujący:

a) za kąpiele w I Miejskim Zakładzie Kąpielowym przy ul. Wodnej Nr. 25:

za wannę I klasy	zł.	1.50
za wannę II klasy	„	1.00
za wannę II klasy dla pracown. miejskich oraz nauczyciel. szkół powsz.	„	0.80
za łaźnię	„	0.30
za prysznic	„	0.30
za prześcieradło	„	0.30
za ręcznik	„	0.15

b) za kąpiele w II Miejskim Zakładzie Kąpielowym przy ul. Romualda Mielczarskiego Nr. 11:

za wannę I klasy	zł.	0.90
za wannę II klasy	„	0.70
za wannę II klasy dla pracown. miejskich oraz nauczyciel. szkół powsz.	„	0.60
za łaźnię	„	0.30
za prysznic	„	0.30
za prześcieradło	„	0.30
za ręcznik	„	0.15

2. zwalniać od wszelkich opłat za kąpiele, odwzania i odkażania osoby, wprowadzone do miejskich zakładów kąpielowych przymusowo;

3. upoważnić Wydział Zdrowotności Publicznej:

a) do częściowego lub całkowitego zwalniania niezamożnych mieszkańców m. Łodzi od opłat za świadczenia Miejskich Zakładów Kąpielowych;

b) do zawierania specjalnych umów przy kąpielach masowych;

4. wezwać Magistrat do wykonania tej uchwały.

W głosowaniu brało udział 58 członków Rady Miejskiej; uchwałę powzięto jednomyślnie.

VII. W sprawie udzielania szeregowi pracowników Zarządu Miejskiego dyspensy od wymaganego statutem etatów stanowisk służbowych stopnia wykształcenia:

Rada Miejska, przychyłając się do wniosku Magistratu Nr. 1010 z dnia 16 października 1930 roku, postanawia:

1. udzielić niżej wymienionym pracownikom Wydziału Zdrowotności Publicznej dyspensy od wymaganego statutem etatów stanowisk służbowych dla pracowników Zarządu m. Łodzi stopnia wykształcenia:

a) na stanowisku urzędnika miejskiego I kategorii p. Piseckiej Blumie;

- b) na stanowiskach urzędników miejskich II kategorii pp. Paulusowi Hugonowi, Pachnowskiemu Stefanowi i Rzejakowi Ryszardowi;
- c) na stanowisku urzędnika miejskiego III kategorii p. Plucińskiego Kazimierzowi;

2. wezwać Magistrat do wykonania tej uchwały.

VIII. W sprawie udzielenia szeregowi pracowników Zarządu Miejskiego dyspensy od wymaganego statutem etatów stanowisk służbowych stopnia wykształcenia:

Rada Miejska, przychylając się do wniosku Magistratu Nr. 1057 z dnia 23 października 1930 roku, postanawia:

1. udzielić dyspensy od wymaganego statutem etatów stanowisk służbowych dla pracowników Zarządu m. Łodzi stopnia wykształcenia:
 - a) na stanowiskach urzędników II kategorii:
 - p. Jaworskiemu Szczepanowi, prac. Wydz. Oświaty i Kultury,
 - p. Grynowi Chaimowi Kiwie, prac. Wydz. Statystycznego,
 - p. Otokowi Kacprowi, prac. Urz. Rozjem. dla Spr. Najmu,
 - p. Kabatowi Stefanowi, prac. Wydz. Opieki Społecznej,
 - p. Marczewskiej Marji, prac. Wydz. Opieki Społecznej,
 - p. Ryczłowi Hermanowi, prac. Wydz. Opieki Społecznej,
 - p. Górnickiemu Stanisławowi, prac. Wydz. Gospodarczego;
 - b) na stanowisku urzędnika III kategorii:
 - p. Kominiakowi Stanisławowi, prac. Wydz. Gospodarczego;
2. wezwać Magistrat do wykonania tej uchwały.

IX. W sprawie udzielenia szeregowi pracowników Zarządu Miejskiego dyspensy od wymaganego statutem etatów stanowisk służbowych stopnia wykształcenia:

Rada Miejska, przychylając się do wniosku Magistratu Nr. 1122 z dnia 6 listopada 1930 roku, postanawia:

1. udzielić dyspensy od wymaganego statutem etatów stanowisk służbowych dla pracowników Zarządu m. Łodzi stopnia wykształcenia:
 - a) p. Kazimierzowi Tomaszewskiemu, głównemu kierownikowi miejskiego szkolnictwa wieczorowego, na stanowisku urzędnika miejskiego I kategorii,
 - b) p. Waclawowi Gapińskiemu, kierownikowi Miejskiego Kineematografu Oświatowego, na stanowisku urzędnika I kategorii,
 - c) p. Janowi Zazdrośnińskiemu, technikowi Wydziału Budownictwa, na stanowisku urzędnika II kategorii,
 - d) p. Tadeuszowi Michalskiemu, pracownikowi Wydziału Podatkowego, na stanowisku urzędnika miejskiego III kategorii;
2. wezwać Magistrat do wykonania tej uchwały.

X. W sprawie udzielenia p. Jadwidze Doleckiej, pracownicy Wydziału Finansowego, dyspensy od wymaganego statutem etatów stanowisk służbowych stopnia wykształcenia:

Rada Miejska, przychylając się do wniosku Magistratu Nr. 1158 z dnia 20 listopada 1930 roku, postanawia:

1. udzielić p. Jadwidze Doleckiej, pracownicy Wydziału Finansowego, dyspensy od wymaganego statutem etatów stanowisk służbowych dla pracowników Zarządu m. Łodzi stopnia wykształcenia na stanowisku urzędnika III kategorii;
2. wezwać Magistrat do wykonania tej uchwały.

XI. W sprawie udzielenia szeregowi pracowników Zarządu Miejskiego dyspensy od wymaganego statutem etatów stanowisk służbowych stopnia wykształcenia:

Rada Miejska, przychylając się do wniosku Magistratu Nr. 1190 z dnia 27 listopada 1930 roku, postanawia:

1. udzielić dyspensy od wymaganego statutem etatów stanowisk służbowych dla pracowników Zarządu m. Łodzi stopnia wykształcenia:
 - a) na stanowiskach urzędników II kategorii:
 - p. Łatkowskiemu Antoniemu, prac. Wydziału Finansowego,
 - p. Indelakowi Stanisławowi, prac. Wydziału Finansowego,
 - p. Kołogriwowi Konstantemu, prac. Wydz. Finansowego,
 - p. Zochowskiej Zofji, prac. Wydz. Finansowego,
 - p. Rubinkównie Matli, prac. Wydziału Finansowego,
 - p. Śmiałowskiemu Alfredowi, prac. Wydziału Prezydjalnego;
 - b) na stanowiskach urzędników III kategorii:
 - p. Stasińskiemu Andrzejowi, prac. Wydz. Finansowego,
 - p. Gwizdce Michałowi, prac. Wydz. Finansowego,
 - p. Drozdalskiemu Ludwikowi, prac. Wydz. Finansowego,
 - p. Borowskiej Julji, prac. Zdrowotności Publicznej;
2. wezwać Magistrat do wykonania tej uchwały.

XII. W sprawie udzielenia p. Stanisławie Kobylańskiej, pracownicy Wydziału Gospodarczego, dyspensy od wymaganego pragmatyka służbową wieku:

Rada Miejska, przychylając się do wniosku Magistratu Nr. 463 z dnia 23 maja 1930 roku, postanawia:

1. zaliczyć w drodze wyjątku z dniem 1 czerwca 1930 r. p. Stanisławę Kobylańską, pracownicę Wydziału Gospodarczego, w poczet etatowych niższych funkcjonariuszów miejskich XII stopnia służbowego, nie bacząc na to, iż w chwili angażowania jej do służby miejskiej ukończyła już 48 rok życia;
2. wezwać Magistrat do wykonania tej uchwały.

XIII. W sprawie udzielenia p. Leopoldowi Pawłowskiemu, pracownikowi Wydziału Podatkowego, dyspensy od wymaganego pragmatyka służbową wieku:

Rada Miejska, przychylając się do wniosku Magistratu Nr. 1123 z dnia 6 listopada 1930 roku, postanawia:

1. zaliczyć w drodze wyjątku z dniem 1 czerwca 1930 roku p. Leopolda Pawłowskiego, pracownika Wydziału Podatkowego, w poczet etatowych urzędników miejskich V stopnia służbowego, nie bacząc na to, iż w chwili angażowania go do służby miejskiej ukończył już 48 rok życia;
2. wezwać Magistrat do wykonania tej uchwały.

XIV. W sprawie mianowania pracownikami etatowymi p. Teodora Masłowa, pracownika Wydziału Gospodarczego i p. Kazimierza Pokoja, pracownika Urzędu Przemysłowego:

Rada Miejska, przychylając się do wniosku Magistratu Nr. 1191 z dnia 27 listopada 1930 roku, postanawia:

1. zaliczyć w drodze wyjątku, w poczet etatowych niższych funkcyjnarjuszów miejskich:
 - a) p. Kazimierza Pokoja, introligatora biurowego Urzędu Przemysłowego I Instancji z uposażeniem według X stopnia służbowego i
 - b) p. Teodora Masłowa, dozorcę budynków miejskich Wydziału Gospodarczego, z uposażeniem według XI stopnia służbowego, nie bacząc na to, iż w chwili angażowania ich do służby miejskiej ukończyli już 48 rok życia;
2. wezwać Magistrat do wykonania tej uchwały.

XV. W sprawie przyznania dożywotniego wsparcia wdowie po Szczepanie Marcinkowskim, pracownikowi Wydziału Gospodarczego:

Rada Miejska, przychylając się do wniosku Magistratu Nr. 1193 z dnia 27 listopada 1930 roku, postanawia:

1. przyznać w drodze wyjątku z dniem 1 listopada 1930 roku p. Antoninie Marcinkowskiej, wdowie po s. p. Szczepanie Marcinkowskim, b. pracownikowi Wydziału Gospodarczego, dożywotnie wsparcie z funduszków miejskich w wysokości zł. 22.— tygodniowo;
2. wezwać Magistrat do wykonania tej uchwały.

XVI. W sprawie odstąpienia w drodze darowizny na rzecz Gminy Chojny pow. Łódzkiego działki gruntu, położonej w majątku Chojny lit. AB. Nr. 1, pod budowę gmachu szkolnego:

Rada Miejska, przychylając się do wniosku Magistratu Nr. 1105 z dnia 30 października 1930 roku, postanawia:

1. odstąpić w drodze darowizny na rzecz Gminy Chojny powiatu Łódzkiego pod budowę gmachu szkolnego działkę gruntu, położoną w majątku Chojny lit. AB Nr. 1, wydzieloną z terenu miejskiego, zapisanego w księdze inwentarzowej majątku nieruchomego Gminy Miejskiej Łódź pod Nr. 113, oznaczoną na planie, sporządzonym przez mierniczego przysięgłego inż. W. Bobrowskiego w Łodzi literami e, f, g, h, a zawierającą 6109.78 mtr. kw. z tem:
 - a) że Gmina Chojny przystąpi do budowy gmachu szkolnego na tej działce gruntu w ciągu dwu lat i ukończy tę budowę w ciągu 5 lat, licząc od daty podpisania odnośnego aktu urzędowego darowizny, przyczem w razie, gdyby Gmina Chojny którejkolwiek z tych terminów z jakichkolwiek bądź przyczyn nie dotrzymała, darowizna podlega odwołaniu a wyżej wymieniona działka gruntu przechodzi zpowrotem na rzecz Gminy Miejskiej Łódź, a w razie częściowego jej zabudowania także z zabudowaniami w tym stanie, w jakim będą się one znajdowały, bez żadnego odszkodowania,

- b) że na wypadek wcielenia do m. Łodzi całej Gminy Chojny lub też jej części, w której znajduje się wyżej wymieniona działka gruntu, ta ostatnia wraz z wybudowanym na niej gmachem szkolnym przejdzie bezpłatnie na rzecz Gminy Miejskiej Łódź i w żadnym razie nie będzie stanowić przedmiotu rozrachunku, jaki nastąpi pomiędzy Gminą Miejską Łódź a Gminą Chojny z tytułu tego wcielenia;
- c) że koszty, związane z zawarciem odnośnego aktu urzędowego darowizny poniesie Gmina Chojny;

2. wezwać Magistrat do wykonania tej uchwały.

W głosowaniu brało udział 58 członków Rady Miejskiej; uchwałę powzięto jednogłośnie.

XVII. W sprawie zawieszenia rozpatrzenia podania p. Jana Grabowskiego o zezwolenie na wzniesienie prowizorycznej szopy drewnianej:

Sprawę referuje r. Ewald. W dyskusji zabierają głos członkowie Rady Miejskiej: Schott, Kempner, Pogonowski, Izdebski, Ziemięcki oraz jako ostatni referent Komisji, r. Ewald.

Wobec stwierdzenia braku quorum przegłosowanie sprawy odroczone.

Z powodu braku quorum przewodniczący o godzinie 24 posiedzenie zamyka.

Przewodniczący: (—) **Inż. J. Holcgreber.**

Prowadzący protokół: (—) **P. Rundo.**

Radni - Sekretarze:

(—) **M. Fein**

(—) **St. Kowalski.**

Errata: W protokóle 2 (V Sesji) posiedzenia Rady Miejskiej przepuszczony został, wskutek omyłki drukarskiej, podpis przewodniczącego R. Klima — zamiast którego umieszczono podpis radnego-sekretarza W. Lajsa.

OGŁOSZENIE.

Zaginęło potwierdzenie zgłoszenia, wydane przez Urząd Przemysłowy I. Instancji przy Magistracie m. Łodzi, wydane na imię: Chaładzińskiej Zofji, zamieszkałej w Łodzi przy ul. Gazowej Nr. 7.

OGŁOSZENIE.

Zaginęło potwierdzenie zgłoszenia, wydane przez Urząd Przemysłowy I. Instancji przy Magistracie m. Łodzi, wydane na imię: Ryczywoła Jojne, zamieszkałego w Łodzi przy ulicy Targowej Nr. 12.

OGŁOSZENIE.

Zaginęło potwierdzenie zgłoszenia, wydane przez Urząd Przemysłowy I. Instancji przy Magistracie m. Łodzi, wydane na imię: Młynarzewskiego Lajba, zamieszkałego w Łodzi przy ul. Cymera Nr. 9.

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1930 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527), Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku i z dnia 31 sierpnia 1930 roku o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 607 i Nr. 60 poz. 486), Rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 roku oraz na opinii Komisji do ustalania cen, wyrażonej na posiedzeniu w dniu 4 marca 1931 roku — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańców m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu miasta Łodzi Nr. 208 z dnia 5 marca 1931 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na mięso wołowe, baranie i cielęce za 1 kłg.

w hurcie:		w detalu:	
1) wołowina norm. I gat.	zł. 1.64	1) wołowina norm. I gat.	zł. 1.85
2) „ norm. II gat.	„ 1.34	2) „ norm. II gat.	„ 1.45
3) „ koszerna I gat.	„ 2.31	3) „ koszerna I gat.	„ 2.65
4) „ koszerna II gat.	„ 1.80	4) „ koszerna II gat.	„ 2.15
5) cielęcina norm.	„ 1.73	5) cielęcina normalna	„ 2.00
6) „ koszerna	„ 1.80	6) „ koszerna	„ 2.10
7) baranina norm.	„ 2.20	7) baranina normalna	„ 2.40
8) „ koszerna	„ 2.61	8) „ koszerna	„ 2.95
		9) wołowina norm. I gat.	
		„ bez kości	„ 2.30
		10) „ norm. II kat.	„ 1.85
		11) poledwica wołowa	„ 2.75

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od przytoczonych, będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. 4 i 5 wyżej zacytowanego Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 3.000 złotych, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie miasta Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 6 marca 1931 roku.

Wiceprezydent m. Łodzi (—) St. Rapalski.

PRZYMUSOWE LICYTACJE.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — niniejszem podaję do wiadomości że w dniu 18 marca r. b. między godz. 9 rano a 4 po południu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za nieuiszczone podatki względnie opłaty:

Na rzecz zleceń zamiejscowych.

- | | |
|---|--|
| 1. Kutner J., Północna 5, 60 mtr. towaru i 150 kłg. skóry | 2. Zjednoczeni Kierowcy „Sifa”, Stodolniana 2, autobus |
|---|--|

Podatek od nieruchomości i placów budowlanych.

- | | |
|---|--|
| 3. Czołkiewicz A., Rajtera 12, meble | 6. Radzyner N. F., Matejki 7, meble |
| 4. Małz. Kałdowsy, Szkolna 4, fortepjan i meble | 7. Radwański A., Nowaka 28, meble |
| 5. Mondrowicz M., 11-go Listopada 3, meble | 8. Wasilewski R., Sikawska 6, 100 korcy węgla. |

Na rzecz Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków.

- | | |
|--|---|
| 9. Szwarcowski Sz., Północna 24, 10 łóżek połowych i maszyna do szycia | 10. Tabaksman M., Sp. Akc., Ogrodowa 20, tokarnia i meble |
|--|---|

Podatek lokalowy.

- | | |
|--|--|
| 11. Beck A., Podleśna 14, meble | 34. Margulies L., Andrzeja 11, meble, kasa ogniotrwała |
| 12. Ajzenberg N., Limanowskiego 24, meble | 35. Miller A., Limanowskiego 22, meble |
| 13. Brand L., Limanowskiego 16, meble | 36. Milichtajch J., Limanowskiego 17, meble |
| 14. Cwerman Ch., Al. I Maja 53, towary kolonialne | 37. Markowicz Sz., Brzezińska 72/74, meble, zegar, maszyna do szycia |
| 15. Gelkop L., Aleksandryjska 17, meble | 38. Nowicki B., Al. Kościuszki 41, szafa |
| 16. Goldsobel J., Cegielniana 36, meble | 39. Reich S. B., Andrzeja 13, meble |
| 17. Grześ L., Limanowskiego 15, meble | 40. Rozenblum L., Młynarska 15, meble |
| 18. Gramber M., Andrzeja 24/26, meble | 41. Rozengarten R., Andrzeja 13, meble, maszyna do szycia |
| 19. Elsner M., Limanowskiego 13, meble | 42. Siwacki Sz., Andrzeja 13, maszyna do szycia, meble |
| 20. Herszlikowicz Ch., Limanowskiego 15, meble | 43. Silnicka R., Limanowskiego 24, meble |
| 21. Chajmowicz G., Piramowicza 3, pianino | 44. Stawski M., Limanowskiego 19, meble |
| 22. Chawański H., Cegielniana 91, meble | 45. Strykowski J., Limanowskiego 14, meble |
| 23. Jędrzejewski Wł., Andrzeja 17, meble i obuwie | 46. Szwarz G., Al. I Maja 53, 2 szafy |
| 24. Jakubowicz St., Andrzeja 11, meble | 47. Snopkowski W., Brzezińska 72/74, meble |
| 25. Jelen, Lerner i S-ka, Sienkiewicza 52, kredens | 48. Tabakman M., Andrzeja 24, meble |
| 26. Jankowski Wł., Nawrot 74, kredens | 49. Wolf A., Limanowskiego 31, meble |
| 27. Knepeł M., Al. Kościuszki 22, kredens | 50. Zygmunt P., Lutomińska 31, meble |
| 28. Kac Ch., Limanowskiego 24, meble | 51. Zonabend Ch., Al. I Maja 53, maszyna do szycia, maszyna do zwijania nici |
| 29. Lewkowicz St., Al. Kościuszki 21, meble | 52. Zysman J., Limanowskiego 15, maszyna do szycia, meble |
| 30. Łamarz Ch., Limanowskiego 24, meble | |
| 31. Puterszynt, Bazarna 6, meble | |
| 32. Landenberg N., 11 Listopada 20, meble | |
| 33. Mitlin L., Al. Kościuszki 1, meble | |

Składka na rzecz Gminy Żydowskiej.

- | | |
|--|---|
| 53. Borsztajn M., Piłsudskiego 44, przędza | 62. Rozenblum Sz., Pomorska 4, kredens |
| 54. Cymerman Sz., Cegielniana 7, szafa | 63. Rajs I., Cegielniana 3, meble |
| 55. Działoszyński N., Piłsudskiego 43, meble | 64. Rotberg J., Cegielniana 2, meble, pianino |
| 56. Ginsberg I., Cegielniana 2, meble | 65. Rotberg I., Piłsudskiego 31, meble |
| 57. Grosbard A. i Heyman H., Cegielniana 7, towar | 66. Szydłowski M., Cegielniana 1, kredens |
| 58. Glikzman Sz., J. Piłsudskiego 31, meble | 67. Sochaczowa Sz., Cegielniana 42, meble |
| 59. Landau S., J. Piłsudskiego 69, maszyna do liczenia | 68. Werdyger H., Piłsudskiego 54, meble |
| 60. Pik D., Cegielniana 5, meble | 69. Zylberman Ch., Cegielniana 3, maszyna do pisania, meble |
| 61. Rotberg I., Piłsudskiego 31, meble | |

Oplata za prawo jazdy po mieście.

- | | |
|-------------------------------------|---|
| 70. Fajn J., Nowaka 20, meble | 73. Wajncygier S., Goplańska 26, meble |
| 71. Gothelf S., Fajfra 11, szafa | 74. Uszerowicz Sz., Lutomińska 3, meble |
| 72. Kolejwa J., Podmiejska 1, meble | |

2 % oplata od umów o przeniesieniu własności nieruchomości.

- | | |
|--|---|
| 75. Cyncynatus E., J. Piłsudskiego 21, meble | 77. Pietrekowscy R. i E., Ogrodowa 3, meble |
| 76. Fiszel F., Pomorska 20, kredens | 78. Stępczyński I., Zgierska 130, meble |
| | 79. Wyszegrodzka M., Północna 29, meble |

W dniu 19 marca 1931 r. między godz. 9 rano a 4 po południu.**Na rzecz zleceń zamiejscowych.**

- | | |
|--|--|
| 80. Flakiewicz St., Spacerowa 4, meble | 82. Prywes N. E., Zawadzka 16a, 3 garnitury męskie |
| 81. Margolis L., Kilińskiego 33, meble | |

Na rzecz Funduszu Bezrobocia.

- | | |
|---|--|
| 83. Fogel S., Piotrkowska 71, zegar i biurko | 90. Mokrski K., Lipowa 43, trajbmaszyna |
| 84. Grossbart i Heyman, Cegielniana 7, 360 mtr. towaru | 91. Mühle H. Spk., Leszno 3, wóz |
| 85. Glazer M., Zielona 5, 40 chustek „Zofia” i 2 maszyny | 92. Stejnberg i Śpiewak, 6-go Sierpnia 102, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania |
| 86. Hirszberg F. i Porański W., Leszno 35, kasa ogniotrwała | 93. Światłowski, Kon i Brener, Piotrkowska Nr. 49, 5 szt. towaru |
| 87. Kon J., Sienkiewicza 31, meble | 94. Susmanek L., Piotrkowska 19, 2 maszyna do szycia |
| 88. Lew M., Sienkiewicza 37, meble | 95. Wolborski H., Piotrkowska 24, 1 szt. towaru |
| 89. Lwow J., Gdańska 81, kredens | |

Podatek od nieruchomości i placów budowlanych.

- | | |
|--|--|
| 96. Gutman S., Gdańska 16, pianino | 100. Wolberg P., Zielona 47, meble |
| 97. Gothelf Z., Południowa 36, meble | 101. Zylberblat M., Al. I-go Maja 3, pianino i meble |
| 98. Lessig A., Nawrot 22, 2 patefony | |
| 99. Tornberg E., Al. I-go Maja 75, meble | |

Podatek lokalowy.

- | | |
|--|--|
| 102. Apel Sz., Cegielniana 28, meble, czekolada i sardynki | wa 1, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania |
| 103. Bernheim H., Zawadzka 1, pianino | 117. Lubochiński K., Wolborska 28, meble |
| 104. Blumenfeld F., Cegielniana 30, meble | 118. Lider Sukc., Cegielniana 33, zyrandole. |
| 105. Bajgelman M., Piotrkowska 18, biurko | 119. Monat A., Cegielniana 38, meble |
| 106. Braunsztajn A., Andrzeja 7, meble | 120. Neufeld B., Cegielniana 36, 180 butelek wina |
| 107. Cybuch A., Cegielniana 38, kredens | 121. Neugoldberg „Bip”, Piotrkowska 93, maszyna do pisania |
| 108. Fajnsztajn A., Nowo-Cegielniana 14, meble | 122. Neugoldberg D., Andrzeja 7, meble |
| 109. Goldberg L., Cegielniana 36, urządzenie restauracji | 123. Bernhardt A., Andrzeja 7, maszyna do pisania |
| 110. Galant M., Cegielniana 40, meble | 124. Rozenberg M., Cegielniana 36, zegar |
| 111. Goldberg A., Andrzeja 11, pianino | 125. Rozenblum J., Aleksandryjska 21, meble |
| 112. Helman M., Cegielniana 26, kredens | 126. Rozenmutter Sz., Aleksandryjska 15, meble |
| 113. Joskowicz M., Cegielniana 30, towar | 127. Rajbenbach B., Aleksandryjska 15, meble |
| 114. Krakowski K., Cegielniana 38, szafa | 128. Rybak D., Piotrkowska 26, kredens |
| 115. Kissman A., Cegielniana 34, maszyna do szycia, lustro | |
| 116. Sp. Akc. Franciszek Kinderman, Łąko- | |

- | | |
|---|--|
| 129. Szydłowski M., Cegielniana 38, kredens | 133. Wajnberg J., Cegielniana 40, 14 kołder i waga |
| 130. Szerman S., Cegielniana 38, meble | 134. Warhaftig A., Cegielniana 36, meble |
| 131. Szałdajewski Sz., Cegielniana 34, 15 tuz. skarpetek i 10 tuz. pończoch | 135. Woliński W., Andrzeja 7, meble |
| 132. Smoliński E., Składowa 19, 2 szafy | 136. Warszawiak N., Al. Kościuszki 29, meble |
| | 137. Zielińska M., Andrzeja 9, meble |

Składka na rzecz Gminy Żydowskiej.

- | | |
|---|---|
| 138. Frenkel A., Piotrkowska 54, meble | 140. Perkal Sz., N.-Cegielniana 19, meble |
| 139. Pfeffer H., Piotrkowska 147, meble | |

W DNIU 20 MARCA 1931 R. MIĘDZY GODZ. 9 RANO a 4 PO POŁUDNIU.

Na rzecz zleceń zamiejscowych.

- | | |
|---|---|
| 141. Erlich Ch. A., Andrzeja 27a, meble | 142. F-ma „Elektro”, Wólczańska 155, samochód ciężarowy |
|---|---|

Opłaty na rzecz Ubezpieczenia od Wypadków.

143. Fiszer G. i S-ka, Napiórkowskiego 70, kasa

Na rzecz Funduszu Bezrobocia.

- | | |
|--|--|
| 144. Fuks I., Zakątna 57, meble i farba | 147. Inż. Szcześniak A., Piotrkowska 103, maszyna do pisania, biurko |
| 145. Galusiński St. Piotrkowska 108, pianino | 148. Szmeller E., Kilińskiego 192, maszyna do pisania i biurko |
| 146. Kluka J., Janiny 19, 10000 cegieł | |

Podatek od nieruchomości i placów budowlanych.

- | | |
|---|--------------------------------------|
| 149. Ekielski F., Piotrkowska 255, artykuły spożywcze | 151. Radke J., Radwańska 42, meble |
| 150. Lesz A., Lipowa 83, 150 kołder pluszowych i 50 mtr. pluszu | 152. Wągner Z., Rokicińska 53, meble |

Podatek lokalowy.

- | | |
|--|--|
| 153. Bromberg Z., Karola 3, meble | 167. Kempinski H., Karola 18, meble |
| 154. Bornsztajn F., Główna 6, meble | 168. Krauze A., Karola 7, meble |
| 155. Cybulski J., Karola 18, meble | 169. Kamiński St., Karola 1, meble |
| 156. Candryk J., Piotrkowska 255, meble | 170. Makower M., Piłsudskiego 57, meble |
| 157. Fromer Ch., Karola 20, maszyna do szycia | 171. Osenholz I. Ch., Karola 1, meble, maszyna do szycia |
| 158. Farber A., Karola 8, meble | 172. Petzold F., Główna 8, pianino |
| 159. Gabafa St., Karola 1, otomana | 173. Rutkowska Z., Karola 26, meble i maszyna do szycia |
| 160. Goldberg Z., Karola 3, kredens | 174. Rozenblum R., Karola 22, meble |
| 161. Grzelczak W., Rokicińska 84, meble | 175. Strykowski Ch. J., Karola 8, meble |
| 162. Goldberg Z., Karola 3, zegar | 176. Zylberszac L., Karola 8, meble |
| 163. Gabafa St., Karola 1, meble | 177. Stelle A., Fabryczna 2, meble |
| 164. Kross O., Wólczańska 155, kasa ogniotrwała | 178. Wiślicki M. Sz., Karola 8, meble |
| 165. Knopman A., Wólczańska 159, meble | 179. Wajnberg E., Karola 3, meble |
| 166. Koplłowicz M., Karola 20, maszyna do szycia | |

2% opłata od umów o przeniesieniu własności nieruchomości.

180. Stejgert R. M. O. B. L., Miedziana 20, meble, maszyna do szycia

Podatek od przedmiotów zbytku.

- | | |
|---|--|
| 181. Daube A., Al. Kościuszki 93, kredens | 183. Krauze Ch. A., St. Wólczańska 12, maszyna do pisania. |
| 182. S-cy Keniga Teodora, Pabjanicka 49, kasa ogniotrwała | |